

Najcenniejsza - rozwaga

Chcemy, by w naszym handlu panował dostatek. Byśmy mogli wybierać i przebierać w artykułach codziennego użytku. Tej właśnie sprawie poświęcono ostatni list Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu apelujący do Konferencji Samorządów Robotniczych o znalezienie możliwości podjęcia dodatkowej produkcji wartości 20 mld złotych. Szczególnymi czytelnikami tego listu powinny być - prócz wszystkich innych - przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego.

W zakładach tego przemysłu trwają dyskusje. Nikt obecnie obok apeli nie chce, bo przecież jest on poddyktowany troską o wspólne - produkującym i kupującym - interesy. Już padają propozycje - mamy tyle to a tyle ton, metrów czy sztuk więcej. Zaczyna się szlachetna rywalizacja. Jeśli oni, to i my. Nie chcemy być gorsi, nie chcemy być gorzej oceniani. I tu drobny niepokój. Żeby tylko ktoś gdzieś nie przedobrził. Żeby z dobrej woli i wielkiej ambicji nie popsuł wszystkiego.

Przed przemysłem bawełnianym postawiono w tym roku ogromne zadania - 560 mln metrów tkanin na rynek, 40 mln metrów więcej niż w roku ubiegłym, 60 mln metrów więcej niż dwa lata temu. Bo w ubiegłym roku i dwa lata temu brakowało nam bawełny. Oczywiście nie we wszystkich asortymentach. Brakowało flaneli, tkanin pościelowych, frotty, welwetu, elano-bawełny i tym podobnych rarytasów. Można by więc sądzić, że tym razem nastąpił kres kłopotów. Zaczęły się nowe. Z gieldy na i kwariał br., na którą pojechało z ofertą 140 mln metrów, powrócono z zapasem 20 mln metrów. Zostały tkaniny pościelowe, sukienkowe, flanela, koszulowe. A zabrakło frotty, welwetu, elano-bawełny. Co prawda okazało się, że sytuacja ta umożliwiła handel z prawdziwego zdarzenia - znalazły się środki na dodatkowy import, partnerzy do dodatkowego eksportu, rusza pełna para wymiana towarowa między Polską a po-

zostaliśmy państwami socjalistycznymi - niemiecki widak wyraźnie kres naszych apetytów na pewne wyroby bawełniane. I nie chcemy być złymi prorokami, ale kolejne gieldy na pewno będą dalej komplikować sytuację. Bo wyposażenie zakładów produkujących tkaniny sukienkowe lub też standardowe pościelowe, nie pozwala na przetrwanie się na produkcję welwetów czy też kolorowotkanin mierzonych adamaszków. A w najbliższym roku lub dwu nie możemy liczyć na radykalną zmianę stanu technicznego w przemyśle bawełnianym. Tzw. program elanowy, który ma kosztować 1200 mln zł, „sprawdzi się” na rynku w latach 1973-75. Wszystkie inne innowacje - nie wcześniej.

Sytuacja ta przypominała nam się właśnie podczas lektury listu apelującego o dodatkową produkcję. Pierwszą złożyły ręce do braw słysząc o cennych inicjatywach i zobowiązaniach załóg lub oddziałów, w których powstaje malmo, welwet, elano-bawełna. Równie gorące brawa należało się jednak tym, którzy będą mieli odwagę przyznać - my nie mamy ani metra więcej tkanin, które i tak już leżą w magazynach. Czy ci będą gorsi? Chyba wręcz przeciwnie. Sprawa nie dotyczy wyłącznie przemysłu bawełnianego. W każdej z „lekkich” branż - nawet w dziewiarstwie - można znaleźć producentów w pełni już zaspokajających apetyty klientów. Czy mają siedzieć spokojnie założycielskie ręce i z gazet tylko poznawać trud dodatkowego wysiłku? Chyba nie - przecież tyle jest jeszcze do zrobienia. Jakość, atrakcyjność wzornictwa, koszty wytwarzania. Rzecz w tym, by najcenniejsza stała się rozwaga. I by rozliczać nie tylko z metrów i złotych, a z umiejętności rzeczywistego dostosowania się do rzeczywistych potrzeb rynku.

IWONA SLEDZIŃSKA

Rokowania Malta-NATO

W środę po południu rozpoczęła się w Rzymie druga, być może, ostateczna, tura rozmów między premierem Malty Dom Mintoffem, ministrem obrony Wielkiej Brytanii lordem Carringtonem i sekretarzem generalnym NATO Josephem Lusem. Nowe spotkanie stało się możliwe wskutek cofnięcia przez rząd Malty w ubiegłą sobotę ultimatum w sprawie wycofania wojsk brytyjskich z wyspy.

Prasa włoska twierdzi, że na nadzwyczajnym posiedzeniu stałej rady NATO w Brukseli ustalono wysokość opłat dzierżawnych za bazy wojskowe na Malcie, jakie godzi się zapłacić Zachód. Proponowana suma wynosi około 15 milionów funtów szterlingów rocznie. Opłaty te uiszczane będą przez W. Brytanię oraz USA i inni europejscy członkowie sojuszu atlantyckiego.

Głównym problemem, jaki pozostał do uzgodnienia, jest status baz wojskowych na Malcie. Zachód żąda, aby były one dostępne dla wojsk i jednostek marynarki wojennej wszystkich krajów NATO.

Mintoff domaga się ograniczenia praw użytkownika baz do sił zbrojnych W. Brytanii, Włoch i USA. Zachód żąda również od władz Malty, aby zamknęły dokł remontowe w La Valletta dla statków i okrętów pod banderą krajów członkowskich Układu Warszawskiego. Premier Malty sprzeciwia się tego rodzaju restrykcjom, niezgodnym z zasadą wolności żeglugi. Nie zostały uzgodnione

również zasady płatności dzierżawy z bazy. Zachód proponuje, aby w części pokrywały je w formie pomocy technicznej dla Malty. Premier Mintoff domaga się płatności całej sumy w gotówce, stwierdzając, że o formach wykorzystania tenuty dzierżawnej zadecydują same władze Malty.

Rozmowy będą kontynuowane dziś.

R. Spasowski wiceministrem spraw zagranicznych

Prezes Rady Ministrów mianował Romualda Spasowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Romuald Spasowski urodził się 21 sierpnia 1920 r. w Warszawie w rodzinie inteligentów. W okresie okupacji pracował. Od wielu lat pracował na oddziale dyplomatycznym.

Jest członkiem PZPR.

Dwa śmiertelne wypadki na drogach województwa

▲ Wczoraj ok. godz. 4 w Policznie, prowadząca samochód „Zuk” Teresa D. wskutek nieostrożnej jazdy potrafiła na jezdni Władysława K., który doznał urazu głowy. Poszkodowany przewieziony został do szpitala w Tomaszowie.

▲ Na stacji PKP w Radomsku pociąg pociął śmierć - przechodzący przez tor Józef Kluczny, na którego najeżdżał pociąg osobowy Piotrków - Gliwice. Wypadek miał miejsce ok. godz. 4.30.

▲ W Piotrkowie na ul. Świerczewskiego kierowca taksówki FP 3768 uderzył w zatrzymanego się „Jelca” FR 1540. Taksówka została uszkodzona.

▲ W Zgierzku na ul. Piłkowskiej 29, tamże zamieszkały 7-letni Tomasz G. podczas przechodzenia przez jezdnię wpadł pod „Nyse” FK 3349, doznając ran głowy i wstrząśnienia mózgu. Poszkodowanego umieszczono w miejscowym szpitalu.

▲ Ok. godz. 10.30 na nie strzeżonym przejeździe kolejki wąskotorowej w Bioniu, pow. Kutno, pociąg pociął śmierć jadący samochodem „Volvo” 8024 SE.

POGODA

Dziś zachmurzenie początkowo niewielkie, później możliwe wzrost aż do wystąpienia niewielkich opadów śniegu. Temperatura minimalna minus 9 st., maksymalna minus 2. Wiatry przeważnie południowe. Jutro w nocy lekki mróz, w dzień ok. zera lub nieco powyżej.

Dziś zachód słońca o godz. 16.07, jutro wschód o 7.39. Dziś imieniny Fabiana i Sebastiana.

Polska buduje w CSRS największą elektrownię

W województwie północno-wschodnim załogi polskie rozpoczęły budowę elektrowni „Tuzimice II”.

Głównym wykonawcą podstawowych obiektów tej elektrowni jest Przedsiębiorstwo „Energoprzem” - Kraków, natomiast jej część technologiczną wraz z montażem wykonają załogi czechosłowackie.

Budowana elektrownia kondensacyjna „Tuzimice II” będzie wraz z pracującą już elektrownią „Tuzimice I” największym tego typu obiektem w CSRS. W Elektrowni „Tuzimice II” zostaną zainstalowane 4 bloki energetyczne o mocy po 200 megawatów, opalane miejscowym węglem brunatnym.

Wartość kontraktu wynosi 20 mln 300 tys. rubli, a wraz z obiektami zaplecza socjalnego, już wcześniej zbudowanymi przez załogi polskie, sięga sumy 23 mln rubli.

Załogi polskie wnoszą obecnie na terenie CSRS kilkanaście ważnych dla gospodarki tego kraju obiektów przemysłowych, jak np. Jazy na rzecze Labie w rejonie Mielnika, hutę szkła w Szawicie i zakłady chemiczne w Ustju nad Laoj

oraz rozbudowują zakłady „Telesia-Orava” na Słowacji i budują drogi w rejonie Karkonoszy.

T. Haładaj przewodniczącym ZG ZMW

Nakreślenie węzłowych kierunków pracy ideowo-politycznej i działalności społeczno-zawodowej wśród młodzieży mieszkającej i pracującej na wsi, poswiecone było 19 bm. plenarne posiedzenie ZG ZMW. Uczestniczył w nim kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR - Eugeniusz Mazurkiewicz oraz członkowie kierownictwa organizacji młodzieżowych - ZMS, ZSP, ZHP i Kół Młodzieży Wojskowej.

Organizacja klasz. będzie szczególnie naciskać na takie sprawy jak: przygotowanie zawodowe do pracy w rolnictwie i zawodach pokrewnych, rozszerzanie roli i znaczenia młodych pracowników w rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej rolnictwa, poprawie pracy organizacji i instytucji obsługi wsi, itp.

W związku z wybraniem dotychczasowego przewodniczącego ZG ZMW - Zdzisława Kurrowskiego na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Białymstoku i przejściem dotychczasowego wiceprzewodniczącego ZG ZMW - Jerzego Grzybczaka do pracy w Naczelnym Komitecie ZSL - plenum wybrało nowym przewodniczącym - Tadeusza Haładaj, a wiceprzewodniczącym - Romana Maczkowskiego.

Tadeusz Haładaj (ur. 1941 r.) jest absolwentem WSE we Wrocławiu. Jest członkiem PZPR.

Większe dostawy

(Dokończenie ze str. 1)

podkreślano, podniesienie jakości produktów żywnościowych oraz rozszerzenie ich asortymentu przynajmniej o planowane wprowadzenie do produkcji już w br. 40 grup nowych asortymentów artykułów spożywczych, których dostawy na rynek powinny przekroczyć 12 tys. ton.

Właściwe zaopatrzenie rynku, zdaniem uczestników narady, wymaga też większej elastyczności w produkcji oraz ściślejszej współpracy przemysłu z handlem, aby można było w porę reagować na szybko zmieniające się zapotrzebowanie rynku na poszczególne produkty oraz ich asortymenty.

Od rolników oczekuje się wydatnie zwiększonych w porównaniu z ub. rokiem dostaw produktów rolnych. Natomiast załogi zakładów przemysłu spożywczego muszą w całej pełni wykorzystać istniejące moce produkcyjne i posiadane rezerwy, a wykonawcy nowych inwestycji przyspieszyć ich oddanie do eksploatacji. W dużej mierze spełnienie tych podstawowych warunków zależy będzie od rad narodowych, które mają największe możliwości oddziaływania zarówno na intensyfikację dostaw surowców pochodzenia rolniczego dla przemysłu, jak też na skracanie terminów budowy nowych zakładów przemysłu spożywczego, traktując je jako inwestycje priorytetowe.

Kongres syjonistów

We wtorek wieczorem otwarty został w Jeruzolimie 28 Międzynarodowy Kongres Syjonistyczny. Potrwa on 10 dni. Obrady, w których bierze udział 550 delegatów i 300 obserwatorów z 25 krajów toczą się pod znakiem antykomunizmu i popierania agresywnej polityki Izraela. Na otwarcie kongresu przybył prezydent Zalman Szazar, premier Golda Meir i liczni członkowie jej gabinetu.

Zjazd utworzył przewodniczący komitetu wykonawczego międzynarodowych organizacji syjonistycznych Ariel Pinks. Przemówienie jego było pełne akcentów antyradzieckich. Pinks wezwał diasporę żydowską

do zwiększenia pomocy finansowej dla Izraela. Ma ona być przeznaczona m. in. na cele masowej imigracji Żydów do Izraela.

A. Pinks dał wyraźnie do zrozumienia, że Izrael nie zamierza wycofywać się z okupowanych terytoriów arabskich. Zakomunikował on, że, na tych terytoriach założono już 31 izraelskich osiedli wojskowych.

W związku z kongresem syjonistycznym, zorganizował demonstrację, członkowie izraelskiej organizacji tzw. „czarnych panter”, zrzeszającej emigrantów żydowskich z Azji i Afryki. Protestują oni przeciwko dyskryminacji tej ludności przez władze Tel-Awitu.

Seif

W centralnej dzielnicy Sztokholmu, Kungsholmen, od lat była dobrze znana pani S. H., która uprawiała najstarszy w świecie zawód. Przed nowym rokiem znalazłona ja w podziemiach kościoła baptystów udużona. Wszystkie śledztwo ujawniło, że morderstwo nie było popełnione na tle rabunkowym, bowiem przy denacie znaleziono jej torebkę z znaczną sumą pieniędzy, kluczem do mieszkania i do seifu bankowego. Władze śledcze zarządziły wizję w mieszkaniu denatki. W jednej z szaf znaleziono pod białyną prawie 400 tys. koron.

Z korespondencji dowiedziano się, w jakim banku denatka wynajmowała seif. Gdy policja i sędzia śledczy otworzyli seif, nie mogli w pierwszej chwili uwierzyć własnym oczom. W seifie znajdowało się 999 tysięcy koron w gotówce, papiery wartościowe na sumę prawie pół miliona koron oraz białynę o wartości 125 tys. koron. Ogółem majątek zamordowanej oceniono na sumę ponad półtora miliona koron, czyli 300 tys. dolarów.

Odkryciem w seifie bankowym zainteresował się natchmiał urząd podatkowy, który - wychodząc z założenia, że denatka nie płaciła podatku obrotowego i dochodowego - obłożył znalezienie mienie sekwestrem i zażądał uiszczenia podatku spadkowego, dochodowego itp. w wysokości łącznej 95 proc. znalezionej sumy.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

J. Kaczmarek (LZS Bełchatów) najlepszym sportowcem ziemi łódzkiej

Wczoraj w WKKFiT nastąpiło podsumowanie wyników ogłoszonego plebiscytu na najlepszych sportowców ziemi łódzkiej.

Oto wyniki: 1) J. Kaczmarek (LZS Bełchatów), 2) T. Cyll (Zeglin Sieradz), 3) W. Baranowicz (Lechia Tomaszów), 4) St. Pietruszczakówna (Piłca Tomaszów), 5) M. Szymczak (Boruta Zgierz), 6) H. Kamińska (Włókniarz Aleksandrów), 7) R. Kubiak (LKI Bogusławice), 8) M. Misiak (Boruta Zgierz), 9) St. Rataj (Włókniarz Pabianice) i 10) A. Nowakówna (MKS Pabianice).

Wreńczenie szarf i nagród nastąpi w nadchodzącą sobotę o godz. 16 w pawilonie „Boruty” w Zgierzku przed turniejem zaplanowanym.

Wyróżnionym sportowcom serdecznie gratulujemy. (n)

w skrócie

Podczas ostatniego treningu przed wyjazdem do Sapporo, nasz czołowy skoczek narciarski Tadeusz Pawlusiak uzyskał skok długości 112 m, a więc tyle ile wynosi rekord skoczni, należący do Szwajcara H. Schmida.

W Nowym Targu 18 bm. odbyło się północne spotkanie Klubowego Pucharu Europy w hokeju na lodzie Podhale - Dynamo Weis Wasser (NRD) gospodarze przegrali 3:0 (2:3, 1:2, 0:4).

Przed wyjazdem do Sapporo Spotkanie łódzkich olimpijczyków u przew. Prezydium RN m. Łodzi J. Lorensa



Na zdjęciu od prawej: przewodniczący Prez. RN m. Łodzi - J. Lorens, G. Osmańska-Kostrzevińska, zastępca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi - K. Lipczyk, A. Brodecki, trener S. Pawlowski. Foto - L. Olejniczak

Wczoraj przewodniczący Prez. RN m. Łodzi J. Lorens przyjął łódzką parę w jeździe figurkowej na łyżwach Grazynę Osmańską-Kostrzevińską i Adama Brodeckiego oraz trenera St. Pawlowskiego wyjeżdżających na zimowe Igrzyska Olimpijskie do Sapporo.

Po złożeniu gratulacji z powodu zakwalifikowania się naszych łyżwiarzy na Igrzyska Olimpijskie, mówiono o szansach naszej pary i warunkach treningowych.

G. Osmańska i A. Brodecki zaznaczyli, że w Łodzi są trudne warunki do trenowa-

nia ze względu na zły stan lodu. Na mistrzostwach Europy, czy świata, a niewątpliwie w Sapporo płyta lodowa będzie idealnie gładka. Potrzebna jest również Łódzi elektryczna strugarka i powstanie 2 sztucznych lodowisk - co umożliwiłoby staranie o przydział Łódzi organizacji mistrzostw Europy.

Nasza para łyżwiarska otrzymała już stroje olimpijskie. Dziś opuszcza ona Łódź. Wczoraj w lokalu PKOl w Warszawie, odbędzie się spotkanie olimpijskie, a następnego dnia - odlot samolotem przez Paryż i Alaskę

do Sapporo. Lot trwać będzie około 13 godzin.

Dobrze się stało, że PKOl postanowił stosunkowo wcześnie wysłać naszych łyżwiarzy do Japonii celem zaaklimatyzowania się. Konkurencja łyżwiarska w Sapporo rozpoczyna się 4 lutego. Favorytami w jeździe sportowej parami są reprezentanci ZSRR. O dalsze miejsca walczyć będą pary: USA, NRD i NRF. Trzeba zaznaczyć, że ZSRR i USA zgłosiły po dwie pary. Łódzianie powinni znaleźć się w pierwszej dziesiątce najlepszych łyżwiarzy świata. (n)

Kadra-Dukla (Ihlava) 4:7

Kosyl, Białnicki, Kopczyński i Potz w kadrze na Sapporo (Korespondencja własna z Warszawy)

Ostatnia próba olimpijskiej kadry hokejowej był wczorajszy mecz w Dukli (Ihlava). Polacy potraktowali ten mecz sparingowo i ulegli bojowej drużynie gości 4:7 (1:3, 1:2, 2:2).

W kadrze nie wystąpił Kosyl, Kacik i R. Góralczyk, którzy mieli już zapewniłony wyjazd do Sapporo. Natomiast ostatecznej próbie trener Jegorow poddał Białnickiego, Kopczyńskiego, Gansica i Tkacza. Próba ta wypadła pomyślnie dla Łódzian i Białnicki oraz Kopczyński zakwalifikowali się do reprezentacji olimpijskiej.

A oto ostateczny skład reprezentacji olimpijskiej w hokeju, podany wczoraj na konferencji prasowej w PZHL. Bramkarze: Kosyl i Kacik; obrońcy: Szczepaniec, Fryzlewicz, Feter, Czachowski, R. Góralczyk, Potz, Kopczyński; napastnicy: Obtu, W. Tokarz, F. Góralczyk, Zientara, J. Słowakiewicz, Kacik, Białnicki, L. Tokarz, Chowańiec, Białnicki.

W rozmowie z dziennikarzami trener Jegorow podkreślił, że mimo kłopotów ze składem wymienieni zawodnicy repre-

zentują w tej chwili najwyższą klasę w kraju. Zespół jest młody - ani jeden z kadrowiczów nie był jeszcze na Olimpiadzie. Jako podstawowe zadanie kadra stawia sobie awans do grupy A.

M. STOLARSKI

Najmłodszy bokserzy trenują w Pałacu Sportowym

W Pałacu Sportowym w Łodzi trenują najmłodszy bokserzy, którzy zapisali się do szkółki powstałej przy Gwardii. Dzięki LKFKFiT jak i kierownikowi Pałacu Sportowego młodzieży bokserzy (roczniki 1957-1958) korzystają z doskonałych warunków treningowych z idealnie wyposażoną salą gimnastyczną.

Kierownikiem szkółki jest T. Makowski, a trenerami: T. Konarzewski, J. Pisarski i mgr B. Kuświk. Treningi odbywają się codziennie w godzinach od 15.30 do 17.00. W okresie letnim dla zawodników szkółki organizowane będą wycieczki autokarowe i grupowania nad morzem, włącznie w górach.

Zapisy do szkółki przyjmowane są w Pałacu Sportowym przed rozpoczęciem treningu albo w Szkole Podstawowej nr 179 przy ul. Kadłubka od godz. 8 do 15 u nauczyciela w.



O „KOTLE”

— z Andrzejem Mularczykiem

Dziś w Teatrze Nowym, w Majej Sali, zapremiowała sztuka Andrzeja Mularczyka „Kocioł”, czyli kto następny? Autor, znany dziennikarz radiowy, ma na swym koncie liczne reportaże i słuchowiska, scenariusze telewizyjne i filmowe („Sami swoi”, „Anna, Julia, Genowefa”, „Czesze slychac i piewic i rzenie koni”), „Kocioł” jest jego pierwszą sztuką teatralną.

— Pomyśl tej sztuki powstał pod wpływem historii zasyłanej, autentycznej zresztą. Odnowiedziano się, że gang wlamywczy planuje napad na wileńską lekarkę. W przewidzianym terminie, na stryżku willi usadowił się funkcjonariusz MO. Czekal dzień — nie, drugi — nie, trzeci — nie. Później się okazało, że szef bandy zachował na... grępe i siła rzeczy napad odwołali się. Ale funkcjonariusz MO związał się ściśle z gościnnym domem, zaczął poznawać jego zwyczaje; obecność „obcego” wpłynęła również na mieszkańców domu.

Był to dla mnie oczywiście tylko punkt wyjścia, rzecz całą opracowałem inaczej. Zainteresowało mnie położenie ludzi, którzy w pewnych sytuacjach znajdują się jakby przed lustrem, zaczynają się zastanawiać, kim właściwie są. Zrodził mi się z tego dramat, który właściwie jest komedią. Celowo przeciwstawiam te pojęcia, wiem, że niezgodnie z teorią gatunków scenicznych. Chodzi mi o to, że według mnie komedia może się udać dopiero wtedy, jeśli to samo, co się w niej mieści, można by rozegrać „serio”, nawet w „planie tragicznym”. Kiedy sytuacje w ten sposób mi się sprawdzają, dopiero wtedy otwieram „lufki” komedysty.

— Czy jest pan zadowolony z próby generalnej?
— Trudno mi coś na ten temat powiedzieć. Wiem, że reżyser przesunął nieco akcenty, podkreślił pewne sytuacje absurdałne, skierował się w stronę farsy, podczas gdy moim

zamiarem była komedia, która ma widzom dostarczyć refleksji, nie zawsze przyjemnych, może nawet niekiedy sprawiających przykrość. Czy miał rację, zobaczymy. Nie muszę chyba dodawać, że sam jestem ogromnie ciekaw, jak to wszystko sprawdzi się przed publicznością.

Reżyseria W. Piłarski, scenografia I. Zaborowska. Udział biorą — B. Gołębiewska, Z. Grażewicz, M. Białobrzaska, H. Bedryńska, L. Benoit, M. Grzybowski, Z. Malawski, R. Stogowski, W. Piłarski, J. Zbiróg, Z. Zintel i M. Stanisławski. (kat)

Nasza dyskusja

Problematyką pracy lekarza w zakładzie przemysłowym zajmowaliśmy się niejednokrotnie. Ostatnio do dyskusji na ten temat zaprosiliśmy przedstawicieli przemysłowej służby zdrowia — dyr. Przychodni Przemysłowej m. Łodzi — dr R. Machnikowskiego, lekarza DM „Telmena” — dr G. Sitkiewicza, kierownik przychodni z ZPB im. Marchlewskiego — dr W. Krzyżanowskiego i WZPB im. 1 Maja — dr L. Kwiatkowskiego oraz przedstawiciela tzw. „drugiej strony” w osobie dyr. LZOIWG „Gumówka” — mgr M. Wasowicza.

R. Machnikowski: Zajmijmy się na razie samym pojęciem profilaktyki w zakładzie, w praktyce niepodobieństwem jest oddzielenie wyraźnej granicy między działalnością profilaktyczną, a usługową. Dla celów statystycznych przyjęto, że z profilaktyką mamy do czynienia wtedy, gdy pacjent znalazł się w gabinecie z inicjatywą lekarza. Oczywiście zawsze gdy zgłasza się on sam, lekarz „koryzysta” z okazji, by dokonać całościowego badania profilaktycznego.

Profilaktykę mamy w zakładzie dwojaką. Będzie nią działalność prowadzona wśród ludzi oraz ta trudniejsza — w środowisku pracy. Zajmijmy się na razie tą pierwszą.

G. Sitkiewicz: Już od początku są tu problemy. Od pierwszej chwili w zakładzie, a więc od badań wstępnych. W naszym kraju na mocy ustawy o bhp badaniom tym podlegają wszyscy. Z roku na rok wzrasta w Łodzi ich liczba. W 1970 roku było ich już 104 tys. Zatrudnienie ogółem zwiększyło się jednak minimalnie, a fluktuacja nie przekracza w sumie 10 proc. Ie więc badań wykonano niepotrzebnie?

L. Kwiatkowski: Utało się w praktyce, że robotnik zatławiając formalności związane z przyjęciem do pracy, wędrując z kartą obiegową rozpoczynając od lekarza. W był w wielu przypadkach rezygnuje z pracy przed jej faktycznym podjęciem. Jest także zasada, że robotnik zmieniający pracę otrzymuje w zapieczętowanej kopercie swoją kartę zdrowia. Nie licznij jednak korzystając z tej możliwości, ograniczającej badania wstępne do prostej formalności.

R. Machnikowski: Problemem następnym są badania okresowe. Swego czasu Instytut Medycyny Pracy przygotował wytyczne do badań okresowych, które służyły lekarzom jako wskazówka metodyczna. Były to zalecenia dotyczące częstotliwości i zakresu badań w stosunku do tzw. różnych narażeń zawodowych. 22.X. 1968 r. ukazały się one w Dzienniku Urzędowym MZIOS nr 17 jako zarządzenie administracyjne. Według nich teraz lekarz rozliczający jest bezwzględnie przez czynnik spozu służby zdrowia, nie biorąc pod uwagę ani indywidualnej specyfiki zakładu, ani samego badanego.

Problemem niezmiernie ważnym na terenie Łodzi i wymagającym szybkiego załatwienia są także przepisy o chorobach zawodowych. Dość powiedzieć,

Po co lekarz w zakładzie?

że obecnie obowiązują 3 ich listy. Jedna do celów statystycznych, druga zezwalająca na okresowe przenoszenie do innej pracy i trzecia dla celów rentowych. Różnią się one między sobą znacznie, a na dodatek ta ostatnia daje możliwość uzyskania świadczeń, jak za wypadek przy pracy, ale bez tzw. świadczeń wyrównawczych.

Luka ta stwarza wiele problemów życiowych. Przykładem zawodowe uszkodzenie słuchu. Jest to uszkodzenie trwałe i nie można pacjenta przenieść czasowo do innej pracy. Z chwilą rozpoznania przerosi się go więc na stałe, ale bez wyrównania różnicy w zarobkach.

W. Krzyżanowski: Skoro można o przepisach, to stwierdzić trzeba, że ściśle powinny zostać sprecyzowane obowiązki administracji zakładu w zakresie świadczeń na rzecz ochrony zdrowia załogi. Ściślej niż w uchwale nr 353 z 1962 r. Chodzi o to, by lekarz za-

kładowy nie potrzebował stale zebrać o lokal, sprzęt, rejestratorę itd. Nie chcą oczywiście generalizować — taka sytuacja nie wszędzie panuje, ale jednak... Tylko w niektórych zakładach jest inaczej. Mówili już o tym koledzy i przykładem LZPB Obróńców Pokoju, czy „Gumówka”, gdzie nawet kontrolne zalecenia lekarza przekazywane są dalej jako polecenie dyrektora z podaniem osób odpowiedzialnych za wykonanie.

Wiele jest także przykładów swobodnego sobkostwa. Wiadomo np., że lekarzy przemysłowych nie mamy w Łodzi zbyt wielu. Wyjściem czasowym jest więc łączenie opieki zdrowotnej dla kilku zakładów razem. Tymczasem załogi ZPW im. 9 Maja nie wpuszczają się do przychodni „Obróńców Pokoju”, a „Olimpia” nie przyjmuje u siebie pracowników ZPO „Kalina”. Równocześnie „Gumówka” „przytuliła” u swych specjalistów pracowników Elly.

W. Krzyżanowski: My, lekarze, mamy uzasadnione przekonanie, że organizacja i kierunek pracy przyjęte dla lecznictwa przemysłowego są dobre. Można jednak i trzeba pomyśleć nad pewną zmianą stylu pracy, by była ona efektywniejsza. W praktyce działalność lekarzy przemysłowych ogranicza masa przepisów prawnych. W przemyśle nie można prowadzić profilaktyki bez znajomości stanu zdrowia załogi, a tego nie można znowu pościć, jeśli nie będzie się leczyć. Dzięki wieloletnim obserwacjom prowadzonym przez lekarzy, powstało wiele opracowań naukowych. I tylko zastanawiam się, że w swej działalności lekarze zakładów rozliczani są jedynie z absencji, liczby i rodzaju badań okresowych itp. Nikt zaś nie wyciąga wniosków praktycznych z ich rzeczywistej działalności profilaktycznej. Dochodzi później do absurdów takich, jak ten warszawski. Najpierw zaprojektowano maszynę do których wzrost robotnic musi wynosić minimum 170 cm, a później dano ogłoszenie do gazety. Zgłoszyli się dziesiątki kandydatek na... modelki.

Notował: L. RUDNICKI

Dowodem najlepszym, że mimo wszystko w lecznictwie przemysłowym jest coraz lepiej, są wstępne wyniki działalności za ub. rok. Do szpitali wrócimy już niebawem.

W tym momencie zastanowić się trzeba nad pytaniem stawianym niejednokrotnie: Czy lekarz w zakładzie jest istotnie niezbędny?

Mgr M. Wasowicz: Odpowiedź konkretnym przykładem. W „Gumówce” ginekolog pracuje od kilku zaledwie miesięcy. W tym czasie zdołał uchwycić kilka już przypadków poważnych schorzeń. A przecież każda z robotnic objęta jest rejonowo przez Poradnię „K”. Mimo wszystko wołały przyjść do „swojego” lekarza w „swoim” zakładzie. Z tym czynnikami należy się liczyć bardzo. Przywiązanie to jest zresztą obustronne.

W praktyce lekarskiej narasta równocześnie problem nerwic, naciśnień, schorzeń wrzodowych. Wszystko to są choroby przewlekłe, choć nie dyskwalifikujące zawodowo. O konkretnych mówili dr G. Sitkiewicz i L. Kwiatkowski. Np. wnikliwe badania przeprowadzone m. in. w WZPB dowio-

Na scenach łódzkich

Niezwykle dramatyczna historia zdobycia Peru przez Franciszka Pizarra i garskę jego towarzyszy zafascynowała również znakomitego dramaturga, angielskiego Petera Shaffera, który na jej nie napisał sztukę „Królewskie polowanie na słońce”.

Jej część I ma charakter widowiska historycznego, II natomiast — dramatu historyczno-fantastycznego, przy czym całość stanowi bardzo aktualną i dzisiaj, w epoce wciąż jeszcze (choć w innej formie) istniejącego kolonializmu — próbę konfrontacji dwóch kultur, dwóch religii: chrześcijańskiej Hiszpanii oraz poganińskiej „kraju trzeciego świata” jakbyśmy to określili dzisiaj.

Autor nie ogranicza się do zrelacjonowania militarnej akcji stukudziestowiecznych towarzyszy Pizarra, którzy podbili wielomilionowe imperium Inków i do wyjaśnienia okoliczności w jakich to się stało. Mówi również o psychicznym nastawieniu konkwistadorów, którzy o garmieci gorączką złota „w zbrojach pigli się na niebotyczne szczyty”, o ich odwadze nie

mniejszej niż ich zbrodnie — równocześnie zaś przedstawia im charakter, ustrój, a i religię samych Inków.

Wszystko to jest też zgodne z prawdą historyczną. Shaffer odchodzi jednak od niej, kiedy prezentuje duchowy wizerunek samego Pizarra: i tu pozwala sobie na wiele dowolności.

Historia, mówiąc z podziwem o odwadze i zuchwałym bohaterwie Pizarra nie tai nigdy, że był to żądny złota i zaszczepiony konkwistador. Natomiast autor „Królewskiego polowania na słońce” idealizuje go i wzbogaca niespodziewanie wartościami duchowymi. Shaffer zakłada, że motorem działań Pizarra jest nie żądza złota, nie ambicja zdobycia władzy, ale marzenia o sławie, która da mu nieśmiertelność, skoro „w przyszłości śpiewać będą o nim ballady”. W dalekie bezdroża Peru wyruszył on nie po to, ażeby odkryć krainę bogatą w złoty kruszec, lecz w poszukiwaniu... absolutnej prawdy i Boga.

Mirosław Szonert, idealizując duchowy wizerunek Pizarra konsekwentnie utrzymał go w

tonacji ustalonej przez autora. Szczególnie pięknie wyrecytował fragmenty mówiące o stosunku Pizarra do władcy Inków, który z wroga zmienił się potem w jego przyjaciela, a nawet kazał mu uwierzyć... w swoje boskie pochodzenie. Bardzo wzruszająca jest też końcówka sceny, kiedy zdobywca Peru, trzymając w ramionach króla zabitego przez hiszpańskich

„Królewskie polowanie na słońce”

żołnierzy, oplakuje i swego przyjaciela i swoje ostatnie zdumienia: bo przekonał się, że ten, w którym zobaczył Boga, był tylko człowiekiem.

W sztuce tej, która jest równocześnie starciem dwóch nieprzejętych indywidualności, godnym partnerem Szonerta okazał się Bogdan Wiśniewski. Rola króla Atahualpy zagrał on oszczędnymi środkami aktor-skimi, jego władca Inków miał hieratyczną godność faraonów ze starych malowideł. Prze-świadczony o swoim boskim pochodzeniu, pełen dostojen-

stwa, był równocześnie subtelny i szlachetny, tak że kultura jego istotnie „zawstydziła” mogła Hiszpanów.

Jerzy Przybylski jako stary Martin Ruiz, narrator, z niezwykłym obiektywizmem uzupełniał i komentował wydarzenia rozgrywające się na scenie. To zaś, co młody Ruiz przeżywał kiedyś sam w Peru zliustrował Andrzej Łągwa, pod-

kreślając swoje sympatie dla nieszcześliwych Inków.

Twardzi, bardzo męscy, często barbarzyńscy w taktyce, o floorowie de Soto (Janusz Kubicki), Estete (Janusz Mazanek), de Candia (Włodzimierz Skoczylas), de Trujillo (Michał Szewczyk) reprezentowali raczej hiszpańskiego miecza. Natomiast raczej chrześcijańskiego krzyża przekazywali duchowni: brat de Valverde (Tadeusz Saba) oraz brat de Nizza (Czesław Przybyła). Utrzymane we właściwym stylu dalsze postacie stworzyli: Jerzy Braszka

(tłumacz Felipillo), Bohdan Sobiesiak (Arcykapłan), Antoni Zukowski (Chaleuchima) i inni. Reżyser Roman Sykala zaa-dresował spektakl do szerokiego kręgu odbiorców. Walerie party przez scenografa Maria, na Stańcza, który stworzył oprawę godną egzotycznej opery, rozbudował widowiskowe walory, zadbał o dynamikę scen zbiorowych, wprowadził efekty

Hollywood

Złote globusy dla najpopularniejszych

Hollywoodzkie stowarzyszenie prasy zagranicznej opublikowało we wtorek wyniki ankiety przeprowadzonej przez Agencję Reutersa w prawie 80 krajach na najpopularniejsze gwiazdy filmowe świata.

Według opinii kinomanów z kilkudziesięciu państw świata, ocen krytyków filmowych i poszczególnych ankiet we wszystkich tych krajach, najpopularniejszą aktorką filmową obrano wykonawczynię głównej roli kobiecej w słynnym filmie „Love story”, Ali Mc Graw. Na liście gwiazdorów dwa główne miejsca zajmują wykonawca roli Jamesa Bondy, Sean Connery oraz Charles Bronson.

Zwycięzcom wręczone zostaną specjalne nagrody — złote globusy podczas uroczystej ceremonii w Hollywood, 6 lutego.

Tokio

zapada się!

Ziemia w rejonie stolicy Japonii zapada się. Są punkty, w których owe obniżanie się terenu dochodzi do 20 centymetrów rocznie. Jak poinformowano ze źródeł oficjalnych, obniżanie się gruntu spowodowane jest drenażem wód gruntowych.

Władze miejskie przeprowadziły specjalne badania i okazało się, że osuszanie gruntu stosowane powszechnie przez firmy budowlane przed rozpoczęciem wznoszenia budynków powoduje obniżanie się gruntu.

Po pożarze...

Był to — cynicznie mówiąc — „pożar roku”. Mówiono o całej i do tego zażytkowej wsi, która poszła z dymem. O odwadze, poświęceniu, szlachetnych odruchach, wielkich gestach w stosunku do pogorzelców. I to wszystko prawda. Czy te nasze szlachetne odruchy przetrwały do chwili obecnej, czy nie spłonęły słoniowym ogniem w kilka dni po pożarze wsi?

Mowa naturalnie o Spicmierzu pod Uniejowem, którego jedna trzecia mieszkańców w czasie pamiętnego kwietniowego pożaru straciła dach nad głową, bądź budynki gospodarcze, albo też jedno i drugie.

Wies to istotnie zażytkowa. Z tym, że wartości historycznej nie posiadają jej budynki, w najlepszym wypadku skłcone z wapiennych kamieni chłonoących i „trzymających” wilgoć, sprzyjająca reumatyzmowi, ani też kryte słomą chałupy. Zażytkowy jest układ wsi — tzw. okolica, układające się w kolo chałupy — całość szalenie malownicza, rozrzucona wśród zagajników. Polska wieś nad wodą, z sielskimi widokami oraz legendami sięgającymi średniowiecza.

Układ wsi — opowiadano mi o tym, jak jeden dziad chodzący po prośbie wracał przez pomyłkę do tych samych chałup — sprzyja nie tylko blądzeniu, ale i łatwemu przetrucianiu się ognia. Tym bardziej, że odległości pomiędzy poszczególnymi budynkami nie miały nie wspólnego z obowiązującymi dziś przepisami przeciwpożarowymi.

Spłonęły w ten wiosenny dzień 32 budynki. W tym 9 mieszkalnych. Do tej pory — z domów mieszkalnych nie odbudowano dwóch. Jeden z gospodarzy przykrył nadpalony dach papą i w ruderze przeziłmu, odbudowując za to obore i stodołę. Drugi mieszka u brata i nie narzeka. Trzech gospodarzy nie zakończyło jeszcze budowy srolich pomieszczeń gospodarczych. Wydano bez biurokratycznych korowodów 32 pozwolenia na 48 budynków. 31 budynków stoi pod dachem.

Stoj pod tym dachem różnie. Budynki gospodarskie — aż miło patrzeć — takich wiesi nigdy nie miała. Domy mieszkalne to na razie obraz nie tyle nędzy, co rozpacz jaka ogarnia na samą myśl, ile trzeba pracy jeszcze włożyć, by je wykończyć. Chociaż widać i widać kaloryfery i miejsca na łazienkę. I słyszałam jak się gospodyniom marzyła kotownia dla całej wsi — by samemu nie palić. Bo skoro się mówi o wodociągu w 1973 r., to czemu nie popuścić wodzów fantazji? Szybko się zapomina. Zapomniały gospodynie — bardzo ogólnie mówiąc, o zbraniach wiejskiej społeczności, radzącej nad pla-

namy odbudowy wsi. O żenujących wręcz momentach walki o każdy centymetr nie gruntu ornego, nie sadu, nie ogrodu warzywnego, ale ugoru pod płotem. O obdarzaniu projektantów z powiatowego wydziału budownictwa i zespołu urbanistycznego, pracujących za darmo i poza godzinami — bardzo wyszukany epitetami, nie mówiąc o tym, jak się zwracano do przedstawicieli władzy ludowej. Ale — kto wie jakby się każdy z nas zachował w takiej chwili?...

Projektanci, którzy nie przyjęli od kolegów z innych powiatów propozycji pomocy w zrobieniu dokumentacji, a postanowili to zrobić sami, deszli do wniosku, że jak odbudować — to dobrze. Uporządkować wykoślawione wielokrotnymi sukcesami działki, tak by każdy miał własny wjazd do swojej posiadłości i by wiesz miała przyzwolną drogę przelotową. Temu uszczeknięto kilka metrów z tej strony, dodano z tamtej. Tamtego lekko okrojono... „Dyskusje” przedłużyły o trzy miesiące prace nad projektami. Były oczywiście interwencje, naciski itp. Jedną z gospoń, której nie pozwolono odbudować starej chałupy, sterczącej na środku drogi przelotowej, trafiła do Prezydium WRN i... użyskała zgodę na odbudowę. Znowu trzeba było przekonywać... Sama słyszałam jak ta sama gospodyni dzikowała obecnie — u progu nowego domu — panu przewodniczącemu PRN, że nie pozwolił odbudować starej chałupy.

By jednak nie zniekształcić obrazu (jak to się pogorzelcom pomagalo, a jacy to oni niewdzięczni) odwrócić medal. Nie spisywał się Ochotnicze Hufce Pracy. Komenda Powiatowa MO prowadzi śledztwo przeciwko komendantowi, który rozkazał piękne wizje przed mieszkańcami, wziął kilka (kilkadziesiąt?) tysięcy złotych zadatku, zrobił mniej i... zwinął zagłę. W Łódzkiej Komendzie OHP — nie wiedzą dokąd pożeglował. Do tej pory znali go jako doskonałego orga-

nizatora, pracował kilka lat... Oczywiście na budowie się nie znał.

Do legend spicmlerskich dojdą opowiadania o tym, jak junacy z OHP mieszały zaprawę ręką, jak sprzęt leżał do końca listopada na deszczu itd. I o tym, jak niektórzy studenci wynajmowali się, by zarobić, czy to do prac rolnych, czy do pomocy majstrom (prywatnym) budującym nowe domy.

A gdyby tak zainteresować jakieś przedsiębiorstwo budowlane, czy wszystko nie poszoby bardziej gładko?

— Całe szczęście, że nie ma przedsiębiorstwa z wojną „moca” produkcyjną — tłumaczył mi przewodniczący Prezydium PRN. Pogorzelcy musieliby płacić nie tylko za robotę, ale także i za narzuty administracyjne. A to byłoby wielkie sumy. Czy pani wie ile kosztuje sprzęt, ile transport? A tak pojedzie sobie chłop siwkim i wyduje mu się, że go to nie nie kosztuje!...

GS już najazutrz przyszła z pomocą. Dostarczyła potrzebnych towarów. Z góry jednak zastrzegła, że nie za darmo. Za darmo były dary z Komitetu Pomocy Społecznej i jak się chłopom zdawało z eukrowni w Witaszycach. Przywieźli — na fali wruszącej pomocy — 15 tys. kg saszonych wytlóków buraczanych. Fala opadła, albo raczej główny księgowy nie wiedział jak zaksięgować wiosenny gest dyrektora, dość że zażądano od chłopów niedawno zapłaty.

— Sam dziekowałem załozce Witaszyc za paszę — opowiadał sołtys. — To było zdaje się w radio. Gdyby chociaż powiedzieli, że za pieniądza, tak jak GS — to byłmy raczej kupowali tańsze od tego suzu, siano. Nie zapłacić? Oni już odciągnęli chłopom z kontraktowanych buraków!...

Towar jest — potrzebna organizacja

Knedle, pierogi bez kłopotu
Od dziś — mrożone placki kartoflane

Niemal we wszystkich owocarniach urządzono stoiska z mrożonkami. Oferuje się m. in. mrożoną marchewkę z groszkiem lub fasolką, szpinak, mizeria, pomidory, mieszankę warzywną na surówkę...

Jak nam powiedziano w Wojewódzkich Zakładach Chłodniczych, dziennie przesyła się do sklepów 3 tony knedli i pyzy, ale możliwości dostaw są o wiele większe. Chłodnia przyczeka, że każde zapotrzebowanie detalu może być zrealizowane...

Zakłady Chłodnicze zapowiadają, że już dziś dostarczą do sklepów łódzkich nowość: zamrożone placki kartoflane. Cena za pół kg ustalona została na zł 7.50. Pączka mieścić będzie kilkanaście placków, które wystarczy rzucić na patelnię i za kilka minut już gotowe do jedzenia...

Ciesz się to, że obecnie produkcja wyrobów garmażeryjnych zwiększona została do 13,5 tony dziennie. W poniedziałek „Progar” dostarczył dla swoich sklepów rekordową ilość 15 ton tzw. garmażu. Po raz pierwszy dostawy rozpoczęły się już przed godziną 7. Jak poinformował nas dyr. Kamiński z „Progaru” w każdy następny poniedziałek dostawy będą równie wcześnie...

Zwiększa się też z dnia na dzień ilość konsumowanych przez Łódźan mrożonek. Dziennie rozprowadza się ich około 6 ton. Z 400 ton zgromadzonych mrożonek owocowo-warzywnych w zapasie jest jeszcze blisko 350 ton. Sklepy powinny dbać jednak o to, aby w sprzedaży stałe znajdował się pełen ich asortyment...

W. KASPRZAK

„Lokator” daje przykład...

Tu nie chcą, tam nie mogą zorganizować ślizgawek

Nareszcie mróz zelżał, spadło trochę śniegu, są więc doskonałe warunki do uprawiania sportów zimowych. Gdzie w Łodzi można wybrać się na ślizgawkę czy też na górkę saneczkową?

Na to pytanie próbowaliśmy wczoraj znaleźć odpowiedź w Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP, w Zarządzie Miejskim TPD i w samorządach spółdzielni mieszkaniowych.

TPD ma ambitne plany i zamierza podczas zimy otworzyć około 70 małych lodowisk oraz 20 górek saneczkowych. Niestety, na razie nie potrafiono nam udzielić konkretnej odpowiedzi...

Natomiast w Komendzie Chorągwi Łódzkiej ZHP odbyła się wczoraj specjalna narada z przedstawicielami Kuratorium Okręgu Szkolnego i Szkolnego Związku Sportowego, na której omawiano sprawy związane z ogłoszeniem konkursu na zorganizowanie najlepszych lodowisk...

Wprawdzie jest już kilka lodowisk zorganizowanych przez poszczególne szczyty harcerskie, m. in. „Za Torem” i przy „Osiedlu Młodych”...

A że można wcześniej pomyśleć o zorganizowaniu zabaw na lodzie, połączonych z nauką jazdy na łyżwach pod opieką instruktorów...

Wzwiększa się też z dnia na dzień ilość konsumowanych przez Łódźan mrożonek. Dziennie rozprowadza się ich około 6 ton. Z 400 ton zgromadzonych mrożonek owocowo-warzywnych w zapasie jest jeszcze blisko 350 ton...

Dzięki odpowiedniej współpracy z różnymi organizacjami zapewnią się także dzieciom i młodzieży gorącą herbatę, wydaną w klubach i świetlicach osiedlowych.

Tak więc wszystko zależy od odpowiedniej inicjatywy i dobrych chęci. Wydaje się więc, że czas już najwyższy pomyśleć o jak najszybszym zorganizowaniu w czasie zimy większej ilości lodowisk i górek saneczkowych...

(J. Kr.)

Odznaki „Zasłużonego Działacza Turystyki”

Wczoraj w LKKFIT pięć osób otrzymało Odznakę Zasłużonego Działacza Turystyki. Są to: Jerzy Kłaman — inicjator turystyki kolarskiej w naszym mieście...

oraz Kazimiera Moskalówna, organizator wycieczek szkolnych i obozów młodzieżowych. Wznowy opiekun szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych (K)

Klub Seniora na Górnej

Wczoraj otwarto pierwszy w dzielnicy Górna Klub Seniora (ul. Zarzawska 62). W uroczystości udział wzięli: przewod. Prez. DRN Górna — K. Bednarczyk, z-ca przew. S. Miłkołajczyk, z-ca kier. Wydz. Zdrowia i Opieki Społecznej AN m. Łodzi S. Talach...

10 lat harcerskiej orkiestry dętej

Już 10 lat istnieje harcerska orkiestra dęta przy Pałacu Młodzieży im. J. Tuwima. Orkiestra pod kierownictwem Daniela Majchrzaka dwukrotnie podczas obozowej akcji letniej w 1970 i 1971 r. brała udział w finale powiatowego przeglądu zespołów muzycznych w Leboruku i dwukrotnie zajęła I miejsce...

Filmy dla młodzieży pracującej

Z inicjatywy Zarządu Dzielnicy ZMS — Śródmieście oraz Zespołu Kin Studyjnych zorganizowano wyświetlanie cyklu filmów popularizujących ciekawą, ambitną repertuar w środowisku młodzieży pracującej. W pierwszym okresie filmy te ogląda ponad 300 młodych dziewcząt i chłopców...

Gdy pięknie kaloryfer — nie ma ratunku?

Powódź przy ul. Turowskiej 8

Wypadek zdarzył się o godz. 23, 18 stycznia br. w mieszkaniu nr 44 na IV piętrze w bloku przy ul. Turowskiej 8. Pękł kaloryfer i gorąca woda zalala nie tylko to mieszkanie, ale także zaczęła się przedostawać do mieszkania 41 na III piętrze...

sklej 8, gdzie w kłębach pary i buchającej gorącej wody postępowania dewastacja domu. Okazało się jednak, że w takim wypadku — nie ma ratunku. Straż Pożarna odmówiła pomocy, również MO nie była kompetentna. Nikt z lokatorów nie znał telefonu pogotowia awaryjnego centralnego ogrzewania. Do tego pogotowia dzwonił redaktor dyżurny z nocnej redakcji „DL”...

nego pogotowia awaryjnego, które by natychmiast pospieszyło na ratunek. Zakrawa po prostu na skandal fakt, że pogotowie takie w nocy nie posiada większej ekipy pracowników, z którą zresztą i tak nie ma łączności, choćby za pomocą radiotelefonów za instalowanych w samoohodzie.

(J. Kr.)

WAŻNE TELEFONY

- Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 09, 666-41, 595-55
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

- WIELKI — godz. 17.30 Wieczór baletów polskich
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Królewskie polowanie na słonce”
NOWY — godz. 19, 19 „Zolnierz i bohater”
MAŁA SALA — godz. 20 „Kociol”
JARACZA — godz. 19.30 „Dwudziesta noc”, godz. 19 „Moliere”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Po górach, po chmurach”
OPERETKA — godz. 19 „Kaper królewski” (od lat 18)
ARLEKIN — godz. 17.30 „O sześciu pingwinkach”
PINOKIO — nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 20.10 „Oskarżyciel publiczny”
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 Koncert Kameralny „Musica Viva” Maria Szczucka-Kudanowska — sopran, Rajmund Ambroziak — fortepian, Iwona Wojciechowska — skrzypce, Bronisław Hajn — fortepian. W programie: S. Prokofiew — Sonata na skrzypce i fortepian nr 1 op. 80. Pieśń W. A. Mozarta, Fr. Schuberta, H. Wolfa, P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa, F. Szopskiego i innych.

MUZEA

- SZTUKI (ul. Wileńskowskiego 36) godz. 11-19
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10-18
HISTORIA WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17

CO? GDZIE? KIEDY?

- ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIK (Pl. Wolności 14) godz. 12-18
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza) godz. 10-17
ŁÓDZKIE ZOO
czynne w godz. 9-15.30 (kasa czynna do godz. 15)
KINA
BALTYK — nieczynny
LUTNIA — „Bullitt” (USA) od lat 16, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20
POLONIA — „Bullitt” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Trzecia część nocy” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Wyzwolenie” cz. III — „Kierunek główne uderzenia” od lat 14 (radz.) godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ — „Cudowna lampa Aladyna” od lat 7 (franc.) g. 10, 11.45, 13.30, 15.30 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” od lat 16 (bułg.) godz. 17.30, 20
ZACHĘTA — „Walka o Rzym” od lat 14 (rum.-wl.) godz. 10, 14, 18
STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych: „Trąd” od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Oblawa” od lat 18 (USA) godz. 17 (19.30 przed filmem prelekcja mgr M. Kornatowskiej)
TATRY — Pożegnanie z filmem „Casanova 70” (wl.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
CZAJKA — „Michał Wałecznik” (rum.) od lat 14, godz. 17, 19
DKM — „Wyzwolenie” (cz. I i II) od lat 14 (radz.) godz. 15.30, 18

- ENERGETYK — nieczynny
KOLEJARZ — „Lowcy skalpowi” (USA) od lat 16, godz. 17, 19
LDK — „Król Lir” (radz.) od lat 16, godz. 14.15, 17 „Czas życia i miłości” (fr.) od lat 18, godz. 19.45
ADRIA — „Album polski” od lat 14, godz. 10, 13, 16, 19
GDYNIA — „Wielkie wakacje” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA — „Sto karabinów” od lat 16 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20
I MAJA — „Naręczona pirata” od lat 18 (franc.) godz. 15, 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — „Zerwanie” od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale...” od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Unkas — Ostatni Mohikanin” (rum.) od lat 11, g. 12.30, 15 „Beatrice Cenci” od lat 18 (wl.) godz. 10, 17.30, 20
POLESIE — „Niezawodni przyjaciele” (rum.) od lat 11, g. 17 „Angelika i sultan” (fr.) od lat 16, godz. 19
POPULARNE — „Dziwczyną z pistoletem” (wl.) od lat 18, g. 17, 19
PRZEDWIOSNIE — „Narkotyki” (fr.) od lat 18, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20
POKOJ — „Nie lubię poniedziałku” od lat 11 (pol.) g. 15.30, 17.45, 20
PIONIER — „Tropiciel śladów” (fr.) od lat 11, godz. 15, 17.15 „Romeo i Julia” od lat 16 (ang.-wl.) godz. 19.30
REKORD — „Dzień oczyszczenia” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ROMA — „Mój pies Wulkan” od lat 7 (radz.) godz. 15 „Kobieta kot” od lat 16 (fr.) g. 17.45, 20

- SOJUSZ — „Arabeska” (USA) od lat 14, godz. 17, 19.15
STOKI — „Cygan Burdusz” od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20
SWIT — „Miecz dla króla” od lat 7 (USA) godz. 10, 12, 14, 16 „Pierwszy dzień wolności” od lat 16 (pol.) godz. 18, 20
DYZYRY APTEK
Zgierska 146, Narutowicza 6, Piotrkowska 225, Lutomska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.
DYZYRY SZPITALI
I Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna,
II Klinika Pol.-Gin. AM — ul. Sterlinga 13 — z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Nowowiejska 80 i Kopcińskiego 32,
Klinika WAM — ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Piotrkowska 197 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Lagiewnicka 34/36 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia północ — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Książkiewicza 1/5)
Laryngologia — Szpital im. Piragowa (Wolęzkańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczerkowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medyczny Prac. (Teres 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Nozna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 664-66

Zamiana mieszkań według nowych zasad

- ▲ Przywileje dla odstępujących większe lokale
▲ Metraż w starym budownictwie
▲ Uproszczenie zamiany mieszkań kwatrukowych na spółdzielcze.
O wszystkich tych kwestiach informować będą naszych Czytelników
PRZY NTU 303-04 w czwartek w godz. 10-13
kierownik Wydz. Spraw Lokalowych MGR EDMUND SMENDOR
i z-ca kierownika Wydziału MGR JÓZEF CHWIESKO
oraz z-ca dyrektora Łódzkiego Oddziału CZSBM ZBIGNIEW KOMOROWSKI
i kierownik Biura Zamiany Mieszkań MGR EDWARD STANKIEWICZ

Godzien niesie

- „Higiena psychiczna wieku emerytalnego” — prelekcja mgr Teresy Gorczyńskiej, o godz. 18 w LDK (Traugutta 18).
„Z muzyką wkraczamy w nowy rok” — spotkanie z red. A. Królikiewiczem z LR PR, o godz. 18.30 w MZDK „Energetyk” (Al. Politechniki 17).
Impreza artystyczna z udziałem Framerów, Wierusz-Ko-walskiego i zespołu muzycznego, o godz. 17.30 w DDK Polesie (Wapienna 15).
„Dzień Kultury Czechosłowackiej”, o godz. 18 w LDK (Traugutta 18).
Prelekcja zestawu filmów o sztuce dla artystów zatrudnionych w przemyśle, o godz. 14 w Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282).
Łódź na mapie kulturalnej kraju — spotkanie z delegatami na XVIII Zjazd ZLP: W. Jażdżyńskim i I. Sikiryckim, o godz. 18.30 w Klubie Nauczycieli (Piotrkowska 137/139).
„Miłość w życiu i literaturze” — prelekcja R. Lobody, o godz. 18 w Klubie ZŁ LK (Piotrkowska 135).

Z ukosa

W kwestii wyższości ogrzewania centralnego nad tradycyjnymi piecami istniały do niedawna dwie szkoły. Ostatnio bezapelacyjnie zwyciężyła ta, która głosiła nadrzędność techniki trzech elektryczności nad szamotową opalaną węglem.

mieszkańcach prywatnych. Znajdujące się natomiast w biurach i urzędach szybko upodobniły się do kaloryferów.

A no zimno...

Kiedy jednak to tu, to tam kaloryfery z racji przetrzonych obiektów trudności przestają widzielić potrzebę przy 20 st. mrozu ciepło, zwolennicy nieoczekiwanie triumfem gławi. Ale tużka na chwila, ha plece, o których wyższości bulli przekonywano, zdawały egzamin tylko w

Otóż okazało się, że wprawdzie piece palą i rozgrzewają się prawidłowo, ale dopiero około południa. Jeszcze trochę obserwacji i sprawa stała się całkiem jasna przynajmniej dla zniechęconego personelu. Mniej dla ich szefów urzędujących gdzieś indziej w zaśnieżonych gabinetach i palacjach, którzy stwierdzając filozoficznie - ano zimno, ze stoickim spokojem przystępowali do rozniecania ognia na pół godziny przed otwarciem urzędu.

I jak tu w takich warunkach rozprawić o wyższości jednego systemu ogrzewania nad drugim? Chyba przy niezauważnym plecyku elektrycznym. (h)

W kręgu niepoważnych szefów

Gdyby mgr inż. B. W. musiał prawidłowo określić pełnioną przez siebie funkcję w patronalnym zakładzie w Kielcach, to napisałaby bez wątpienia - chłopiec na posyłki. Ale przecież magister inżynier nawet gdy jest stażystą nie jest „predestynowany” do roli gońca. Rozumieją to dobrze obie strony. I patron, który przez dwa lata płacił n/Czytelnicze wcale nie małe stypendium i ob. B. W., która opuszczając Łódź nie sądziła, że jej pierwszy krok w dorosłą samodzielność okaże się tak niefortunny.

Orzki i mocne to słowa, ale w czasie nauki w wyższej uczelni zamiast palenia w piecach i rozpoznawania łąki zostanie zatrudniony w wyuczonym zawodzie a mieszkańcy baruku po odbyciu „kwadrantantny”, której się nie spodziewali, przeprowadzą się za kilka miesięcy do nowoczesnego hotelu robotniczego o pełnym standardzie wyposażenia.

Przebieg z ich pamięci tak szybko nikt nie wymaże niefortunnego doświadczenia uzyskanych w pierwszym miejscu wizerunek dyrektora czy kierownika będzie im się kojarzył z pierwszym ich szefem, dla którego operowanie półprawdami i obietnicami bez pokrycia było chlebem powszednim, a słowa lojalności i przejmowana decyzja nieznaną lub przeznaczoną tylko na specjalne okazje. (h)

le rozwiązanie gardyjskiego węża natrafia na trudności. Fundator stypendium, który nie postarzał się w porę o etat, nie ma dziś nadziei na uzyskanie go, a absolwentka nie dysponuje pieniędzmi, które pozwoliłyby jej spłacić stypendium i znaleźć bardziej sensowną pracę.

Szef to też człowiek. Ale podejmując półtora roku temu pierwszą w życiu pracę ob. Z. P. skłonny był przypuszczać, że jego szef jest człowiekiem bez skaz, odpowiedzialnym, podejmującym prawidłowe decyzje, a co najważniejsze życzyliw ustosunkowanym do młodych. Przyłożył się więc solidnie do pracy, za co niebawem spotkała go nagroda w postaci zgody na podjęcie studiów. W piśmie wystosowanym z tej okazy do uczelni znalazły się same superlatywy i stwierdzenie, że ob. Z. P. jest bardzo przydatny w pełnionym zawodzie. Ob. Z. P. wykorzystał daną mu szansę. Zdał egzamin, rozpoczął studia i wtedy... wręczono mu wypowiedzenie, bo właśnie wrócił z wojska ktoś na którego miejsce został przyjęty. Tylko, że przezornie nikt przy angażowaniu nie powiadomił go o wyznaczonej mu roli chwilowego zastępcy.

prowadzenia restauracji czy kawiarni. (g)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne 16-19, skórnica 8. Dr ZIOMKOWSKI skórnica 18-19, Piórkowska 59, prócz sobót. DZIAŁKĘ budowlaną w Sokolnikach-Lesie kupię. Tel. 531-13

PUDELKI sprzedam. 554-79 504 g. ADAPTER stereo - komplet 3.000 zł, magnetofon „Tonette” 2.000 zł - sprzedam. Oferty „486” Prasa, Piórkowska 96. CZĘŚCI zamienne do samochodu „DKW Junior de Lux” pilnie kupię. Oferty „517” Prasa, Piórkowska 96. GOSPODARSTWO 9 ha z budynkami oraz samochód „Lublin” sprzedam. Antoni Godlewski, Borszyczyn k. Łęczycy 502 g. MASZYNY do szycia cęka-kawiczek sprzedam. Ga-garina 16-38 523 g. PIANINO „Calsia” czarne, biurko i stół okrągły - orzech sprzedam. Łódź, Piórkowska 275, m. 22 825 g. BIURKO, stół okrągły, krzesła, sypialnie stylowa sprzedam. Roosevelt 1, m. 14a, godz. 15-18. PIANINO marki „W. JAHNE” wiedeńskie - sprzedam. Tel. 844-06, godz. 8-11 508 g. TARCIE brzoźowa 63 i 25 mm sprzedam. Władysław Rybicki, Zisterz, Chopina 26 595 g. SZAFĘ 3-drzwiową stan idealny - sprzedam. Roj-na 28, m. 49, po 16. OKAZYJNIE sprzedam pianino marki „Bettina”. Tel. 321-13, godz. 15-18. OLSZYNE na pniu - 40 km od Łodzi, 100 km od Warszawy, przy trakcie - sprzedam. Oferty „122950”. Biuro Ostoszeń, Warszawa, Poznańska 38. MOTOCYKL „MZ-ES” - stan idealny - sprzedam. Łódź, Główna 13 (warsztat) 591 g. „WARSZAWĘ 204”, „Sko-de S-100” - sprzedam. Czołostów 14, przy Krakowskiej 491 g. SAMOCHÓD „Volga Gaz-24” na benzynę, nowy sprzedam. Belchatów, ul. Zielona 11 506 g. „SKODE” model 1969 r. - sprzedam. Łódź, Julianowska 52 752 g.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE W ŁODZI

zawiadamia, ZE OD 1 LUTEGO 1972 ROKU w Technikum przy ul. Kilińskiego 159 będzie zorganizowane ZAOCZNE, POMATURALNE STUDIUM ZAWODOWE DLA PRACUJĄCYCH

w zawodzie TECHNIKA komunikacji, o specjalności - RUCH DROGOWY. Nauka na studium trwa 2,5 roku (5 semestrów) Po ukończeniu absolwenci otrzymują tytuł technika komunikacji oraz możliwość zatrudnienia w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym w Łodzi na stanowiskach: inżynierów, dyspozytorów, ekspedycyjnych lub kontrolerów. Od kandydatów na studium wymaga się: ukończonej szkoły średniej, ukończonych 18 lat życia, zatrudnienia w transporcie, dobrego stanu zdrowia.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Kilińskiego 159, w poniedziałki i piątki od godz. 10 do 17, w soboty do 13, w pozostałe dni od godz. 8 do 15, telefon 602-79.

KUPIE „VOLKSWAGEN” z charakterystyką i ceną kierować „537” Prasa, Piórkowska 96. GARAŻU w śródmieściu poszukuję. Tel. 266-68. POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Oferty „479” Prasa, Piórkowska 96. ZAMIEŃCIE 3-pokojowe M-5 kwaterekunow, rozkładowe, IV piętro, na M-3 i M-2 lub dwa razy po M-2 - bloki, najchętniej dzielnica Widzew lub Zarzew. Oferty „474” Prasa, Piórkowska 96. ZDUNSKA Wola - 2 pokoje z kuchnią i piętro, blok zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „492” Prasa, Piórkowska 96. PRZYJMĘ na mieszkanie. Kowieńska 9, m. 16. ZDUNSKA Wola, dwa pokoje z kuchnią 53 m kw. zamienię na podobne w Łodzi. Może być stare budownictwo. Wiadomość: Łódź-Kozłyny, Odolanowska 8 B, m. 44, po 15 496 g. SPÓŁDZIELCZE mieszkanie M-3 - 2 pokoje, wszystkie wygody Białystok, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „503” Prasa, Piórkowska 96. 3 POKOJE, kuchnia, wszystkie wygody (c.o. lokalne) II śródmieście, zamienię na M-4 blok - Bałuty, I-II p. Tel. 208-98. MIESZKANIE trzypokojowe, kuchnia, wszystkie wygody (bez c.o.) - śródmieście, zamienię na mniejsze z c.o. Tel. 921-44, po 15 467 g. ODNAJMIĘ pokój studiującej. Tel. 448-21 515 g. 2 POKOJE, kuchnia, garaż, wygody w domku jednorodzinnym sprzedam. Oferty „536” Prasa, Piórkowska 96. DWOJE poszukuje samodzielnego pokoju w śródmieściu. Oferty „510” Prasa, Piórkowska 96. SAMOTNY na stanowisku sublokatorskiego, najchętniej z c.o. Oferty „509” Prasa, Piórkowska 96. KOMFORTOWEGO umeblowanego pokoju dla 2 osób, na krótki okres, blisko dworca - poszukuję. Oferty „122951”. Biuro Ostoszeń, Warszawa, Poznańska 38 508 g. MŁODA, pracująca po studiach poszukuje pokoju. Oferty „643” Prasa, Piórkowska 96. MATEMATYKA, fizyka magister Niepokojczycki, tel. 533-20 5185 g. MATEMATYKA, fizyka, chemia, egzaminy wstępne, korepetycje, wieloletni pracownik uczelni mgr Woźnicki, tel. 627-67. ELEKTRYK przyjmie pracę na pół etatu po godz. 16. Niekoniecznie w zawodzie. Oferty „513” Prasa, Piórkowska 96. INŻYNIER mechanik przyjmie pracę po godz. 15. Szczegółowe oferty „519” Prasa, Piórkowska 96. DOCHODZĄCA pomoc domowa przyjmie pracę po 15. Oferty „472” Prasa, Piórkowska 96. POMOC domowa, najchętniej reńciska - potrzebna. Kasowa 6, m. 3, po godz. 17 707 g. MARIAN Pietraszewski, Sokolniki k. Ozorkowa zgubił kartę rzemieślniczą i ks. czeladniczą wyd. przez PRN w Łęczycy 449 g. PRZYBLAKAŁ się pies buldog złoty (suczka) Główna 36, m. 28 458 g.

DYPLOM NA ZWYKŁYM PAPIERZE

S. P.: Miałam w mieszkaniu pożar. Spaliły się meble, a wraz z nimi moje dokumenty, m. in. dyplom ukończenia technikum. Gdy zgłosiłam się do szkoły po duplikat, otrzymałam odpis na zwykłym papierze i ze stemplem Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Sekretarka szkoły powiedziała mi, że łódzki kuratorium odmówiło sprzedaży właściwego blankietu, ponieważ w technikum zostało zlikwidowane. W zakładzie pracy, gdzie przedstawiłam dyplom w odpisie oznajmiono mi, że muszę przynieść duplikat na właściwym blankiecie, gdyż ten skrawek karteczki nie może być honorowany.

RED.: Sprawy Pani przedstawiłmy w Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Otóż wyjątkowo, ze duplikat świadectwa szkolnego wystawiony przez Zasadniczą Szkołę Zawodową został sporządzony zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6 z 1970 r., poz. 2 i 45). Ta szkoła, w której znajduje się dokumentacja ucznia wystawia duplikat i zaopatruje go odciskiem pieczęci urzędowej. W przypadku, gdy brak jest blankietu świadectwa obowiązującego w danym okresie, duplikat wystawia się na zwykłym papierze. (f)

NTU 303.04 odpowiada w godz. 10-11 oprócz sobót

DYPLOM NA ZWYKŁYM PAPIERZE

S. P.: Miałam w mieszkaniu pożar. Spaliły się meble, a wraz z nimi moje dokumenty, m. in. dyplom ukończenia technikum. Gdy zgłosiłam się do szkoły po duplikat, otrzymałam odpis na zwykłym papierze i ze stemplem Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Sekretarka szkoły powiedziała mi, że łódzki kuratorium odmówiło sprzedaży właściwego blankietu, ponieważ w technikum zostało zlikwidowane. W zakładzie pracy, gdzie przedstawiłam dyplom w odpisie oznajmiono mi, że muszę przynieść duplikat na właściwym blankiecie, gdyż ten skrawek karteczki nie może być honorowany.

RED.: Sprawy Pani przedstawiłmy w Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Otóż wyjątkowo, ze duplikat świadectwa szkolnego wystawiony przez Zasadniczą Szkołę Zawodową został sporządzony zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 6 z 1970 r., poz. 2 i 45). Ta szkoła, w której znajduje się dokumentacja ucznia wystawia duplikat i zaopatruje go odciskiem pieczęci urzędowej. W przypadku, gdy brak jest blankietu świadectwa obowiązującego w danym okresie, duplikat wystawia się na zwykłym papierze. (f)

SZATNIE SA PŁATNE

W. R.: Chciałbym wiedzieć czy w łódzkich kawiarniach i restauracjach szatnie są płatne? Jeśli tak, to dlaczego nie ma wywieszek, informujących konsumentów o tym obowiązku? RED.: Szatnie dzierżawi osoby prywatne. I za swoją usługę otrzymują wynagrodzenie bezpośrednio od konsumenta. Właśnie dlatego w każdym lokalu powinna być wywieszka informująca, że szatnia jest płatna. W innym przypadku konsument ma prawo sądzić, iż usługa szatniarza włączona została przez zakład gastronomiczny do ogólnych kosztów.

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć

„Foto Ryszard Maciejewski, Łódź, ul. Obywatelska 82” 484 g.

PIANINA strol, naprawa, ocena Grochowska, Piramowicza 10, tel. 376-21. Instytucje przelewem 753 g.

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanusze, szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32

SZYBY do samochodów

zagranicznych, bezpieczne, drobnorozpryskowe poleca „SECUMIT” Warszawa-Rembertów, Sułfarska 5, tel. 10-95-12 - Mühsam 510 k

NAJWIĘCEJ ofert posiada prywatne Biuro Matrymonialne „SYRENKA” Warszawa, Elekoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami 296 k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGAZYNIERÓW, KIEROWNIKA działu organizacji z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub technicznym i minimum 3-letnią praktyką na zajmowanym stanowisku, TECHNIKÓW MECHANIKÓW z praktyką w służbach inwestycyjnych, TOKARZY, WYTACZARZY, MODELARZY, ODLEWNIKÓW, PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych do przyrządzenia, PRACOWNIKÓW do straży przemysłowej, ROBOTNIKÓW gospodarczych - zatrudni natychmiast Kombinat „Ponar-Jotes” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmują działy kadr przy ul. ul. Wólczańskiej 178 i Papierniczej (Zarzew) w godzinach 9-12. 482/k

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko inspektora nadzoru inwestycji, INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko inspektora nadzoru, INŻYNIERA lub EKONOMICYSTĘ na stanowisko inspektora d/s kolaudacji, DYSPOZYTORA BOCZNIKI kolejącej, MASZYNISTÓW parowozu i lokomotywy spalinowej, USTAWIACZY wagonów, MANEWROWYCH, PRZEJAZDOWYCH wartowników do straży przemysłowej zatrudni Elektrociepłownia im. W. Lenina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Elektrociepłowni w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26, tel. 438-91 lub 403-00 wewn. 118. 437/lb

INŻYNIERÓW względnie TECHNIKÓW WŁÓKIENNIKÓW

o specjalności przedziałnictwa bawełny z długoletnią praktyką i znajomością języka angielskiego, PRACOWNIKÓW o specjalności techniki handlu zagranicznego ze znajomością języków obcych: niemieckiego, rosyjskiego, angielskiego zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Kompl. i Projektów, Zakł. Włókienniczych „Kopolmatex” Łódź, ul. Złota 1, tel. 397-46. Zgłoszenia przyjmują działy kadr.

MAGISTRÓW INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW

na stanowiska starszych projektantów, GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z wykształceniem wyższym ekonomicznym i mgr EKONOMII do działu ekonomicznego zatrudni Biuro Projektów Kolejowych w Łodzi, ul. Zachodnia 97. Wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w państwowych biurach projektowych. Zgłoszenia przyjmuje referat kadr w go. dzinach 9-13 III piętro, pokój 311.

WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI, ŁACZARKI

przyjma zaraz Zakłady Przemysłu Dzielwarskiego „IWONA” w Łodzi, ul. Sienkiewicza 65. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr i szkolenia.

MURARZY, DEKARZY, BRUKARZY, UBIJACZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych, ZBROJARZY, MALARZY, ZDUNÓW, KOPACZY do robot wod.-kan. i STOLARZY - zatrudni natychmiast M'jski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Górna. Warunki pracy i płacy do omówienia w ref. kadr ul. Lubelska nr 9/11 p. 18.

INŻYNIERÓW budowlanych z uprawnieniami do projektowania konstrukcji, INŻYNIERÓW architektów z uprawnieniami do projektowania, INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych z uprawnieniami do projektowania instalacji sanitarnych i ogrzewczych zatrudni zaraz Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt - Łódź Miasto” w Łodzi ul. Andrzeja Struga 16. Zapewniamy możliwość uzyskania mieszkania spółdzielczego w skróconym terminie od 3 do 6 miesięcy oraz maksymalnych zarobków. Oferty pisemne bądź zgłoszenia osobiste należy kierować pod wyżej wymieniony adres. 644/k

PEKAES Warszawa Zawiadomienie PRZEDSIĘBIORSTWO MIĘDZYNARODOWYCH PRZEWOZÓW SAMOCHODOWYCH „PEKAES” podaje do wiadomości, że zgodnie z życzeniami pasażerów regularna linia autokarowa „Europabus 168-Air Express” będzie prowadzona w r. 1972 w następujących relacjach: 1. Warszawa - Poznań - Kolonia - Liege - Bruksela - Ostenda - Londyn. 2. Kraków - Katowice - Wrocław - Opole - Zielona Góra - Kolonia - Liege - Bruksela - Ostenda - Londyn. Najbliższe terminy wyjazdów: z Warszawy i Krakowa miesiąc z Londynu 20 3, 17 2, 16, 27 styczeń 22 luty 5, 19 marzec 4, 18, 29 Informacje i sprzedaż biletów prowadzą kasy zagraniczne PBP „Orbis” na terenie całego kraju. PMPs „PEKAES” Warszawa, ul. Świętokrzyska 30 tel. 20-32-35, wewn. 13 i 27.

Kolorowi-niepożądani

London jest barwny nie tylko dzięki tysiącom reklam, wystawom magazynów, czy ekstrawagancko odzianej młodzieży, ale także z uwagi na tłumy kolorowych mieszkańców.

Hindusi, Pakistańczycy, przybysze z krajów afrykańskich widoczni są wszędzie. Różnorodne odzienie skóry nie wzbudza niczyjego zdziwienia w autobusie, na stacji metra, czy za ladą sklepową. Kolorowi pracownicy są zresztą bardziej uprzejmi i lepiej pracują.

Greckie mleczarnie na cenzurowanym

Jak donoszą z Aten, władze greckie wydały nakaz dokładnego skontrolowania wszystkich mleczarni. Został on wydany w związku z zatruciem osiemorga dzieci zamieszczonym mlekiem.

...potrzebuję tylko 5

Mieszkanca Toronto (Kanada), Ruth Carlson opowiada, że kiedy spacerowała główną ulicą tego miasta, nagle z jednej z przecznic wyskoczył do niej młodzieniec z pistoletem. Wrezyła mu szybko 10 dolarów, które miała przy sobie, ten jednak zwrócił jej 5 dolarów, oświadczając, że „potrzebuje tylko 5”.

mi, gdzie przybysze z dalekich stron tworzą namiastkę wspólnoty. Przenikanie do społeczeństwa angielskiego nie jest łatwe, chociaż stopniowo, zwłaszcza wśród młodzieży, następuje pewna integracja. Ale Anglicy, szczególnie starsi, żyją w hermetycznym kręgu własnego domu i rodziny. Nie na próżno tu właśnie powstało powiedzenie: mój dom — moja twierdza.

Według danych statystycznych na Wyspach Brytyjskich żyje obecnie 1 milion 850 tysięcy kolorowych mieszkańców, a wśród nich — 1 milion 250 tysięcy — nowych imigrantów, którzy przybyli po roku 1962 i 1965, kiedy powstały już pewne ograniczenia w osiedlaniu się obywateli Commonwealthu w Wielkiej Brytanii. W 1971 roku rząd brytyjski opublikował projekt nowej ustawy imigracyjnej, w drastyczny sposób kładącej kres napływowi kolorowych. Jest to tak zwany akt Maudlinga, konserwatywnego polityka, piastującego stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Poparł go w całej rozciągłości osławiony rasista brytyjski Enoch Powell, motywując konieczność ograniczenia imigracji potrzebą zabezpieczenia pracy wszystkim rdzennym Brytyjczykom.

Zwiedzałam w Londynie Muzeum Królowej Wiktorii i Księżniczki, zawierające między innymi bogatą kolekcję sztuki i rzemiosła artystycznego. Ogromna część zbiorów to wytwory sztuki krajów należących niegdyś do Imperium Brytyjskiego, swoiste pomniki tej przynależności. Wizyta w Victoria and Albert Museum nasuwa refleksje na temat przemian epoki kolonializmu. Ale nie tylko: skłania również do zadumy na temat dzisiejszej sytuacji w Wielkiej Bry-

tanii tych ludów, które tworzyły jej świetność i potęgę. To przecież ich potomków traktuje się obecnie w Anglii, jak nieproszone gości.

Nie brak jednak na Wyspach Brytyjskich sił czynnie sprzeciwiających się poczynaniom rasistowskim. Narodowy Związek Studentów wystąpił niedawno z inicjatywą udzielania pomocy imigrantom w zdobyciu wykształcenia oraz przeprowadzenia badań socjologicznych nad ich sytuacją materialną. Prasa angielska stwierdza, że byłoby to dalszy etap konfrontacji młodzieży z konserwatywnymi władzami. Młodzi Brytyjczycy nie pomijają żadnej demonstracji przeciwko rasizmowi.

Działalność powołanego przez Min. Spraw Wewnętrznych Racial Relations Board, mającego na celu regulowanie stosunków rasowych i ochronę przed dyskryminacją rasową

świadczy o tym, że rasizm zatacza w Wielkiej Brytanii coraz szersze kręgi, aczkolwiek oficjalnie zjawisko to nie istnieje. W czasie mego pobytu w Londynie z RRB usunęto człowieka, który „osmiesił się” publicznie krytykować słabość i nieudolność tej instytucji w walce z rasizmem. Owemu „śmiałkowi” chodziło między innymi o to, że zażalenia i sprawy ludności kolorowej są rozstrzygane bez udziału jej przedstawicieli, a RRB jest tylko urzędowym buforem mającym łagodzić wymowę skarg kolorowych. Skargi te nie są bynajmniej blache, skoro dotyczy głównie dyskryminacji ze strony pracodawców, którzy z reguły oferują im gorzej płatne zajęcia. Ludność kolorowa przestaje wierzyć w celowość działania RRB. Placówka ta wzbudza już tylko śmiech.

Sytuacja mieszkaniowa kolorowych imigrantów jest w Londynie (i nie tylko) godna porażenia. Daje się ona we znaki szczególnie w trzech dzielnicach: Notting Hill, Chelsea, Kensington. W dzielnicach tych powstają miejskie bloki mieszkaniowe, w których czynsz jest niższy niż w domach prywatnych. Jednakże władze miejskie oferują ludności kolorowej — za te same pieniądze — tylko gorsze mieszkania, niż białym. Za przykładem władz miejskich idą prywatni właściciele domów.

I tak oto pod powierzchnią pozornie uregulowanego życia powstają w Wielkiej Brytanii nury wielu społecznych problemów, spraw wstydliwych, oczekujących rozwiązania. Jednym z nich jest właśnie sytuacja kolorowych imigrantów, niegdyś twórców brytyjskiej potęgi, aktualnych członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Czy pojęcie to nie jest jeszcze jedną fikcją?

MARYLA ZALEJSKA

Dzisiaj Radio i Telewizji

CZWARTEK, 20 STYCZNIA 1972 ROKU

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Na wschód od bazaru” — opow. 10.25 Tance Brahmsa i Dworka. 10.50 „Świat wokół nas” — fel. 11.00 Dla kl. VI „Wybrańcy” — stud. chowisko. 11.30 Piosenkarskie wspominki. 11.50 Poradnia Rodzina. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z gdańskiej fonoteki. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Nie przemieć — nie zapomnieć. 14.10 Utwory klawesynowe. 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 15.00 Wład. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów. 16.00 Wład. 16.05 Opinie ludzi partii. 16.15 Lenin — sztandar wszystkich zwycięstw. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Kupić nie kupię, posłuchać warto. 19.30 Muzyczna panorama. 20.00 Dziennik. 20.30 Fala 72. 20.35 Muzyczny łącznik. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Aud. Red. Społ. 21.25 Wszelchnia pedagogiczna „Wychowanie do wolnego czasu”. 21.40 Listy z teatrów. 22.10 Portrety wielkich wykonawców. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Z radzieckich nagrań. 23.30 Rewia piosenek. 24.00 Wład.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 „Nie ma marginesu”. 10.05 Spotkanie z piosenką. 10.25 „Morsztynowie” — fragm. 10.45 Echa europejskich festiwałów muzycznych. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka. 12.30 Kompozytor tygodnia. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 „Socjalizacja polska” — rep. 13.00 (L) Kalejdoskop muzyczny. 13.30 (L) Nasz komentarz. 13.40 Wizerunki — „Poste restante” — opow. 14.00 Wład. 14.05 Przeboje znanego Śródziemnego. 14.30 Kronika kulturalna. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Muzyka romantyczna. 16.00 Wład. 16.05 Z najnowszych nagrań — Anglia. 16.20 Scena i film. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) Relaks przy muzyce. 17.15 (L) Z teki humoresek Jana Huszczy. 17.35 (L) „Polihymnia z paszportem”. 18.00 (L) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.20 Wdłokrag. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Turniej big-bandów. 19.51 St. Moniuszko — „Straszny dwór” — opera. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wład. sport.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na katowickiej antenie. 15.00 Moja przygoda z fizyką. 15.10 Album

muzyki. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 Szlachetne zdrowie. 15.50 Salatka po włosku. 16.15 Poemat choreograficzny. 16.30 Raz, dwa, trzy — piosenkę walce. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Jeźdźcy” — odc. 17.40 Aktualności polskiej piosenki. 18.00 Krasnoludki są na świecie. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 Książka tygodnia — „Stulecie detektywów”. 19.15 Poczłotwórka dźwiękowa z Paryża. 19.30 Było organistów wielu. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Blues wczoraj i dziś. 20.25 Lekcja jez. niem. 20.40 Gdzie jest przebieg? 21.05 Z wspomnień nagrań chóru Dana. 21.20 Człowiek i jego zawód — rep. 21.40 „Fioletowy dzwon” — gra zesp. Old Metropolitan Band. 21.50 J. F. Haendel — „Muzyka na wodzie”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieców — Anna German. 22.15 „Ogniem i mieczem” — odc. pow. 22.45 Historia miłości w balladzie. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Saretok. 23.05 Collegium musicum — Karnawały melomana.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.15 Matematyka w szkole — Metodyka rozwiązywania zadań — cz. IV (z Krakowa). 8.55 Język polski dla klas VI Bolesław Prus „Anielka” (W). 19.55 Język polski dla klas III i V — Publicystyka XX w. (W). 12.45 Język polski dla klas VIII — Karol Szymanowski (W). 13.50 Mechanizacja rolnictwa (z Poznania). 14.35 Mechanizacja rolnictwa (z Poznania). 15.20 Politechnika TV — Chemia — rok I: Metody klasyfikacji związków prostych — Związki wodoru (z Katowic). 15.55 Politechnika TV — Chemia — rok I: Klasyfikacja prostych poliaczków tlenowych (z Katowic). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla młodych widzów: Ekran z bratnimi, w programie m. in. film z serii: „Nad zatoką” odc. III i IV (W). 17.45 „A ja ciągle czekam” — piosenki Marceli Laiferowej (W). 18.00 Polligon (W). 18.30 Wiadomości dnia (L). 18.50 „Włodzimierz Lenin” — film dok. prod. radz. (w 48 rocznicę śmierci) (W). 19.10 Przypomnijmy, radzimy... (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Teatr Sensacji: Jerzy Janicki „Umarłem, aby żyć” — cz. II „Człowiek bez nazwiska” (W). Po teatrze ok. 21.10 „Profesor Dławiuda i jego uczniowie” — opera kameralna Giovanni Paisiello (1740—1816) (W). 21.35 „Znak jakości” — reportaż (W). 22.05 Dziennik i wiad. sportowe (W). 22.30 Politechnika TV — Chemia — rok I (powtórzenie z Katowic). 23.05 Politechnika TV — Chemia — rok I (powtórzenie z Katowic).

PROGRAM II

17.40 Scientist speaks — język

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł 18 stycznia 1972 r. zmarł w wieku 63 lat

S. + P.

ROMAN ORŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 stycznia br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Małcu.

SIOSTRA, BRACIA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 18 stycznia 1972 r. po krótkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 75

S. + P.

WŁODZIMIERZ BERANEK

Pogrzeb odbędzie się 20 stycznia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Dolach, o czym powiadamy w głębokim smutku

ZONA, CÓRKA I SYN

Głównemu Mechanikowi, koledze WOJCIECHOWI KRAWENTKOWI serdecznie wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają: DYREKCJA, KZ PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI I KOLEŻY z ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO „LENTA” w ŁODZI

angielski (14). 18.10 „Opowieść burzliwa”. 18.20 „Kwestia sumienia” — polski film telewizyjny (kolor). 18.30 „Kurierski” (bułg.) — „Życie i fantazja” (rum.) — filmy dok. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Opole — odc. 12 — festiwal piosenki (kolor). 21.00 24 godziny (kolor). 21.10 „Most” — film fab. prod. jug. (kolor). 22.50 Scientist speaks (14) — język angielski.

W Filharmonii

J. Domarkas M. Minczew

W koncertach symfonicznych bieżącego tygodnia wystąpi dwóch zagranicznych gości. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej poprowadzi świetny dyrygent litewski — Juozas Domarkas, absolwent Konserwatorium Leningradzkiego oraz kursów dyrygenckich prowadzonych przez Igora Markiewicza oraz bułgarski skrzypek znany między innymi z Konkursu im. H. Wieniawskiego, laureat wielu innych konkursów oraz festiwałów. W programie — Uwertura do op. „Alcesta” — Ch. W. Glucka, IV Koncert skrzypcowy D-dur KV 218, W. A. Mozarta oraz „Carmen” Suita 1967 — R. Szczedrina.

Apokaliptyczna wizja uczonych brytyjskich

Grupa naukowców brytyjskich ogłosiła „program ocalenia ludzkości”, wzywający do zrehabilitowania postawy człowieka wobec środowiska naturalnego. Pod programem opublikowanym w magazynie „Ecologist” złożono podpisy ponad 30 wybitnych przedstawicieli brytyjskiego świata nauki, w tym kilku luminarzy z Królewskiego Towarzystwa Naukowego.

Program oceniania maluje apokaliptyczny widok naszej planety, o ile ludzie i rządy nie podejmą natychmiastowych działań na rzecz zachowania równowagi naturalnej, bardzo poważnie zakłóconej dotychczasowymi metodami eksploatacji bogactw ziemskich. Podstawowe niebezpieczeństwa zagrażające naszej planecie wynikają — zdaniem magazynu „Ecologist” — ze stosowania pestycydów, z głodu, przeludnienia i innych czynników. Urzyskanie się tej sytuacji może grozić załamaniem naturalnego cyklu biologicznego.

W dniu 17 stycznia 1972 r. zmarł nagle, nasz ukończony Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.

NORBERT ŻEGLARSKI

b. oficer WP i AK — pseudonim „Wicher”, kawaler Orderu Krzyża Grunwaldu, członek ZBoWiD. Pogrzeb odbędzie się 21 stycznia br. o godz. 15 na cmentarzu Doły. Pogrzebowa w smutku

RODZINA

W dniu 18 stycznia 1972 r. zmarła, przeżywszy lat 64, nasza najukochańsza Siostra i Ciocia

S. + P.

JOANNA PAWLIKOWSKA

długoletnia pracownica ZPO im. dr. Próchnika. Pogrzeb odbędzie się dnia 22 stycznia br. (sobota) z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim żalu

SIOSTRA, SIOSTRZENIEC z ZONĄ I DZIECIAMI oraz RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzicom w związku z przedwczesną śmiercią ich Syna, a naszego ucznia i kolegi

BOGDANA BALEJI

składają: DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA I MŁODZIEŻ TECHNIKUM SAMOCHOLOWEGO im. XX-LECIA PRL w ŁODZI

Czytelnicy „DL” na odbudowę ZAMKU

Onegdaj i wczoraj w sekretariacie naszej redakcji na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili: pracownicy Zespołu Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznych (Roosevelta 18) — 725 zł zarobionych podczas realizacji czynu przedłużonego (wyjazdy do akcji letniej na terenie naszego województwa); uczniowie klasy IV a Technikum Mechanicznego nr 1 (Kop-

cińskiego 71) — 310 zł; Komisja Turystyki Pieszej przy Oddziale Łódzkim PTT-K (Piotrkowska 70) — 90 zł; Kolo SITKom. przy ZBINMD „Madro” w Pabianicach (Partyzantów 106) — 145 zł; Klub Rencistów i Emerytów przy ZPP im. M. Buczka „Zenit” (Siemkiewicza 82/84) — 268,60 zł; Zarząd Aptek Województwa Łódzkiego, z funduszu dyspozycyjnego dyrektora — 2000 zł. (jp)

Przełożył: TADEUSZ JAN DEBNEL

RENDEZ-VOUS ZE ŚMIERCIA

Zeznania młodych Boyntonów nie pokrywały się wzajemnie i nie widać w nich było systemu przygotowanych alibi. Fakty zdawały się wskazywać, że jedna, być może dwie osoby działały w zмовie, a reszta rodziny usiłowała im pomóc już po zabicie. W rezultacie poprosiłem wytypować bezpośrednich sprawców i tu, przynajmniej, utrudniała mi obiektywne spojrzenie okoliczność tylko mnie znana.

Herkules Poirot umilkł na chwilę, by następnie zrelekcjonować wydarzenie, którego świadkiem był w Jeruzolimie.

— Oczywiście — ciągnął — wskazywało to wyraźnie, że inicjatorem zbrodni był pan Raymond Boynton, a po zastanowieniu doszedłem do wniosku, że zwrócił się najprawdopodobniej swojej siostrze Carol. Ci dwoje są podobni do siebie z powierzchowności i usposobienia, muszą więc łączyć ich mocne uczucia rodzinne, a ponadto mają temperameny energiczne i nerwowe, niezbędne do czynienia tego rodzaju planów. Motyw po części nieegoistyczny, wyzwolenie całej rodziny, a zwłaszcza najmłodszej siostry, uprawdopodobniał tym bardziej tę historię.

Nastąpiła krótka pauza. Raymond Boynton otworzył usta i zamknął nie nic powiedział. Pełnym tepej rozpaczy, udreconym wzrokiem przywarł do twarzy detektywa.

— Nimi rozpatrzę zarzuty przeciw Raymondowi Boyntonowi, pozwolę sobie przeczytać państwu rejestr znamiennych

wydarzeń. Sporządziłem go dziś po południu, a następnie zapoznałem z nim obecnego tu pana pułkownika.

1. Pani Boynton przyjmowała miksturę zawierającą digitalis.
2. Doktorowi Gerardowi zginęła strzykawka.
3. Pani Boynton pilnowała, by jej dzieci nie miały przyjemnych kontaktów z osobami postronnymi.
4. W wiadome popołudnie pani Boynton wyprawiała na spacer całą rodzinę.
5. Pani Boynton miała skłonności do sadyzmu moralnego.
6. Odległość pomiędzy markizą a miejscem, na którym siedziała pani Boynton, wynosi licząc z grubszą dwoje jardów.
7. Lennox Boynton twierdził początkowo, że nie wie, o której godzinie wrócił do obozu. Następnie przyznał, że nastawiał zegarek pani Boynton.
8. Doktor Gerard i Genevra Boynton zajmują sąsiadujące namioty.
9. O pół do siódmej, kiedy obiad był gotów, wyprawiono służącego po panią Boynton.
10. W Jeruzolimie pani Boynton posłużyła się słowami: „Ja nie nie zapomina. O tym trzeba pamiętać. Nie zapomina nigdy nic”.

— Punkty ponumerowałem indywidualnie, niektóre jednak należałoby połączyć w pary. Dla przykładu dwa pierwsze: „Pani Boynton przyjmowała miksturę

zawierającą digitalis. Doktorowi Gerardowi zginęła strzykawka”. Te punkty od początku zwracały moją uwagę, jako bardzo dziwne i, powiem otwarcie, niemożliwe do pogodzenia z sobą. Dlaczego? Zapewne państwo nie rozumieją? Mniejsza z tym. Powróć do nich wróćcie.

— Narazie chciałbym zakończyć rozważania nad prawdopodobieństwem winy pana Raymonda Boyntona. Słyszano jego słowa: „Rozumiesz przecież, że ją trzeba zabić”, co niewątpliwie odnosiło się do pani Boynton. Był w stanie wyjątkowo silnego napięcia nerwowego. Ponadto... Wybaczy pani, mademoiselle...

— Poirot skłonił się uprzejmie Sarze — zakochał się ostatnio, a więc przeżył silny wstrząs uczuciowy. Wypływająca stąd egzaltacja mogła znaleźć ujście na jeden z kilku sposobów. Raymond Boynton mógł rozkiliw się, zlagodnieć wobec całego świata nie wyrażając nawet maochoy. Mógł również zebrać odwagę i w rezultacie rzucić pani Boynton wyzwanie, otrząsnąć się z jej wpływów. Albo mógł zyskać dodatkową zachętę, by plan zbrodni przenieść z teorii do praktyki. To psychologia. Teraz zastanówmy się nad faktami.

— Raymond Boynton wraz z innymi opuścił obóz jakiś kwadrans po trzeciej. Pani Boynton była wtedy żywa i cała. Wróćcie Raymond i Sara King odbyli ważną rozmowę w cztery oczy. Później on odszedł i według zeznań własnych, powrócił do obozu dziesięć po szóstej. Z macochą zamienił kilka słów, następnie zaś wstąpił do swojego namiotu i zszedł pod markizę. Powiada, że dziesięć po szóstej pani Boynton była żywa i zdrowa. Jednakże napotykam fakt, który temu twierdzeniu stanowczo przeczy. O pół do siódmej jeden ze służących znalazł zwłoki pani Boynton. Panna King, lekarka po świeżo ukończonych studiach, niezwłocznie zbadała ciało i utrzymuje, że w danej chwili nie przywiązywała szczególnej wagi do określenia dokładnego czasu śmierci, lecz śmierć musiała nastąpić niewątpliwie co najmniej o godzinę wcześniej niż szósta.

(66)

(Dalszy ciąg nastąpi!)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 98. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamawiajmy red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i numeratorki: Przedś. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala nie odpowiada. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.